

ADELA GRZESIUK-DĄBSKA
ur. 1927; Chełm



Tytuł fragmentu relacji	Przybycie Gipszowej do Grzesiuków
Zakres terytorialny i czasowy	Chełm; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Grzesiuk Adela, Feliks, Aniela, Światła w Ciemności - Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, Chełm, II wojna światowa, Gipsz Rachela

Przybycie Gipszowej do Grzesiuków

A z Rachelą Gipszową to się stało tak. Piękny dzień. Przychodzę z pracy, ojciec popatrzył na mnie i nic nie mówi. Ja: „Co tatusiu?” „Później ci powiem”... Czy ktoś był, czy coś...

I mówi, że Gipsz poszedł się schować tam, gdzie przed wojną od niego pieniądze brał. Pożegnał się: „Nie będę patrzył, jak moje dzieci będą się męczyć”. Zostawił Gipszową z dziećmi. Nie widziałam jej cały tydzień. Matka, jak coś kupiła, to dla niej też zaraz odkroiła: „Masz, dla dzieci, zrób coś zjeść.” Taki charakter miała. Mój ojciec świat przeżył, to wiedział jak się żyje.

Gdzieś jest fot ografia Gipszowej: dwoje dzieci, za rękę w letniej sukience. Może miała jakąś biżuterię, może nie, nie wiem, bo nic nie miała ze sobą. Nic. Tak przyszła z dziećmi w 1942 roku w lecie. „Pani Gipszowa - ojciec mówił - my mieszkamy na froncie, nogę postawi, już jest w domu Niemiec. W niebezpiecznym miejscu mieszkamy. A Co mam zrobić?” „ A niech mi pan da truciznę.” „Nie dam trucizny. Jestem człowiekiem wojskowym! Nie dam!” Ojciec popatrzył na matkę, matka na ojca i do piwnicy. Byli 3 lata u nas.

Jak wchodzili, to nie widziałam. Bo tylko weszli, a ja za nimi z pracy. I ojciec co miał zrobić? No jak można żywego człowieka...

Data i miejsce nagrania	2007-11-25, Chełm
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"